

REKTOR PK: NIE JESTEŚMY KORPORACJĄ

Rozmowa

Publikujemy drugą część rozmowy z dr hab. Danutą Zawadzką, prof. PK od ponad roku pełniącą funkcję rektora największej uczelni w naszym regionie (kadencja na lata 2020-2024). Pani rektor podsumowuje ostatnie 12 miesięcy na Politechnice oraz snuje plany na 2022.

Minął rok, odkąd objęła Pani funkcję rektora PK. Co w tym czasie było dla Pani największym wyzwaniem oraz największą różnicą względem dotychczasowej pracy na uczelni?

Różnic jest mnóstwo, przede wszystkim inny zakres obowiązków i odpowiedzialności, a także wiele działań reprezentacyjnych. Funkcjonuję w rozmaitych gremiach. W części z nich jestem przedstawicielem Politechniki Koszalińskiej, w innych uczestniczę jako rektor, a w pozostałych jestem naukowcem i nauczycielem akademickim na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Bo, co najważniejsze, nie przestałam uczyć i mam codzienny kontakt ze studentami, co mnie bardzo cieszy i daje mnóstwo pozytywnej energii. Był to trudny rok, naznaczony ciągłymi zmianami. Na szczęście pracuję w dobrym zespole, otaczam się fachowymi i inspirującymi współpracownikami, konsultuję swoje decyzje. Oceniając ten rok, udało się nam zrealizować zamierzenia z nadwyżką. Przeprowadziliśmy z sukcesem rekrutację, pozyskaliśmy fundusze na badania, uzyskaliśmy dofinansowanie na Cognitarium, rozwijamy projekty z otoczeniem. Nasza społeczność akademicka liczy około 4 tysiące osób: studentów, doktorantów i pracowników. Staramy się, aby Politechnika Koszalińska była miejscem realizacji ambicji edukacyjnych, naukowych i zawodowych. Pomimo trudnego roku w cieniu pandemii, udało nam się wiele osiągnąć.

Umiejętności dydaktyczne to jedno, ale pełniąc funkcję rektora, zapewne dochodzą nowe, np. menedżerskie,



- Nie przestałam uczyć i mam codzienny kontakt ze studentami - mówi rektor D. Zawadzka

czy polityczne. Wszystko po to, by z różnymi grupami interesów umiejętnie rozmawiać.

Uczelnia to specyficzny podmiot. Z jednej strony ma określone cele, ale z drugiej funkcjonuje w oparciu o wieloletnie tradycje. Rewolucja nie sprawdza się na uniwersytecie, tutaj dominuje podejście ewolucyjne. Nie jesteśmy korporacją, choć w kontekście zmian systemowych w szkolnictwie wyższym, wpędzeni zostaliśmy w określone mierniki efektywności. Jesteśmy oceniani na każdym kroku, m.in. pod kątem efektów dydaktycznych, działalności naukowej, losów absolwentów itd. Te kryteria są takie same dla uczelni dużych i małych, ale uwarunkowania realizacji tych celów są różne. Miałam już wcześniej spore doświadczenie w pracy w zespołach ludzkich, dwie kadencje byłam prorektorem, od wielu lat jestem kierownikiem Katedry Finansów. Sposobem zarządzania, który się sprawdza na uczelni, jest przewodzenie zespołom ludzkim. Nie system autokratyczny, ale przekonywanie innych do swoich pomysłów. Powodowanie, by ludzie robili to, co uważamy za słuszne i ważne. W tym celu trzeba uwierzyć w potencjał zasobów ludzkich, mądrość ciał kolegialnych. Po-

kazywać, że cel, który ma uczelnia, ma szerszy kontekst. Wtedy jest możliwe łączenie celów indywidualnych z celami wspólnoty. Moim zdaniem to klucz do zarządzania uczelnią. Trzeba wierzyć w ludzi, a także ich lubić. Bardzo ważna jest umiejętność budowania relacji, w tym także szacunek do różnorodności. Uczelnia jest miejscem merytorycznej wymiany poglądów i dyskusji, z zachowaniem określonych zasad. To warunek budowania przestrzeni dla rozwoju.

Rynek pracy zmienia się dynamicznie. Dziś potrzeba coraz więcej elektroników, logistyków czy programistów. Czy uczelnia za tym nadąża oraz czy sami studenci są tego świadomi?

Monitorujemy nie tylko sytuację naszych absolwentów, ale także rynek pracy i zachodzące na nim zmiany. Dostosowujemy programy kształcenia do potrzeb pracodawców. Z wieloma realizujemy wspólne projekty, otwieramy nowe kierunki lub filie, jak w przypadku szczecińskiego Kronospanu. Mamy świadomość, że uczelnia musi stać blisko biznesu. Mamy w ofercie nie tylko kierunki typowo politechniczne, ale też społeczne, humanistyczne, czy artystyczne. I to jest wyjątkowe. Zapewniamy

lukę pomiędzy Trójmiastem, a Szczecinem. Nasi absolwenci znajdują pracę, i to szybciej niż kiedyś, a studenci niektórych kierunków, zwłaszcza technicznych, są zatrudniani już podczas studiów. Przez ostatnie lata wykonaliśmy szereg działań skierowanych na pogłębianie współpracy z przedsiębiorcami. Na każdym wydziale działa konwent pracodawców. Do zadań konwentu należy m.in.: opiniowanie programów studiów, włączanie do oferty nowych kierunków studiów, specjalności, inicjowanie projektów dydaktycznych. Pracodawcy prowadzą praktyczne zajęcia dla studentów, organizują praktyki zawodowe. Można śmiało powiedzieć, że przedsiębiorcy pomagają nam kształtować kompetencje naszych absolwentów. Ta współpraca często przynosi efekty w postaci ciekawych projektów. Niedawno podpisaliśmy m.in. umowę z firmą Scania, która kieruje swoich pracowników na studia niestacjonarne w zakresie Mechaniki i budowy maszyn, jednocześnie odpłacając je. W przeszłości planujemy rozszerzenie działań na nowo rekrutowanych kandydatów do pracy w Scanii, którzy jednocześnie podejmą studia w Politechnice. To jest przykład projektu rozwojowego realizowanego

przy współudziale uczelni wyższej. Mam nadzieję, że to dopiero początek i zapowiedź kolejnych podobnych przedsięwzięć.

Planów na przyszły rok nie brakuje. Jednym z nich jest rozpoczęcie budowy Cognitarium. Najakim etapie jest ten projekt?

Aktualnie trwają prace nad projektem architektonicznym Cognitarium, który realizowany jest zgodnie z koncepcją obiektu, wyłonioną w konkursie. Zwycięska koncepcja była jedną z 44. nadesłanych przez biura architektoniczne z kraju i zza granicy. Konkurs został dofinansowany z Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 200 tys. zł. Cognitarium ma kosztować łącznie około 70 mln zł. Połowę wydatków sfinansujemy z dotacji Ministerstwa Edukacji i Nauki. Staramy się również pozyskać dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego na wyposażenie obiektu. Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec 2024 roku. Myślę, że dotrzemy terminów. Mamy ambicje, by Cognitarium było nowoczesnym obiektem - na miarę XXI wieku, do którego będą przychodzić nie tylko studenci i pracownicy, ale też mieszkańcy, czy turyści. Projekt biblioteki, na którą mieliśmy pomysł parę lat temu, ewoluował. Planujemy rozszerzyć funkcje biblioteczne obiektu o demonstratoria, prezentujące zdobycze techniki, jak i planetarium. Fascynująca jest możliwość obserwacji procesu inwestycji publicznej - od pomysłu do realizacji. Od ogólnej idei, do koncepcji centrum wiedzy i informacji. Hasłem wyborczym kampanii rektorskiej uczyniłam: „Blżej ludzi, bliżej potrzeb”. Wierzę, że Cognitarium wpisuje się w realizację mojego planu, jako jeden z ważniejszych projektów rozwojowych Politechniki Koszalińskiej, istotnych dla uczelni, ale również dla miasta i regionu.

Co jeszcze czeka Politechnikę w 2022, jeśli chodzi o największe wydarzenia i zamierzenia?

- Przed nami wmurowanie kamienia węgielnego pod bu-

downę Cognitarium oraz wiele innych działań. Bardzo prędko przygotowujemy się do ewaluacji naszej działalności naukowej. Od niej będzie zależało utrzymanie akademickiego charakteru naszej uczelni. To jest ważny aspekt naszej aktywności. Od uzyskanej kategorii naukowej będą zależały uprawnienia do nadawania stopni naukowych i wysokość dotacji na badania. Mamy sześć dyscyplin naukowych, które będą podlegały ocenie. Podjęliśmy ogromny wysiłek, żeby wypaść w tej ocenie jak najlepiej. Jestem dumna z tego, co już udało nam się osiągnąć. Chylę czoła przed naszymi pracownikami badawczo - dydaktycznymi za przyspieszenie w procesie publikacji efektów badań naukowych nakierowane na maksymalizację tzw. efektywności naukowej. Wierzę, że nam się uda. Mam nadzieję, że rok 2022 będzie rokiem zakończenia pandemii. Nasi studenci mówią otwarcie, że nie chcą wracać do zdalnego nauczania. Mamy małe grupy, wprowadziliśmy reguły reżimu sanitarnego, zachęcamy mocno do szczepień. Jestem optymistką, mam nadzieję, że wkrótce bez przeszkód będziemy mogli kreować ideę wspomnianego już tutaj Akademickiego Koszalina. Kandydaci na studia wybierając uczelnię, kierują się również dodatkowymi kryteriami, takimi, jak oferta spędzania wolnego czasu, rynek pracy, wydarzenia dodatkowe. Uważam, że mamy bardzo dobre warunki do studiowania w Koszalinie. Ofertę koszalińskich uczelni wzbogacają między innymi takie instytucje, jak Bałtycki Teatr Dramatyczny, Filharmonia, piękny amfiteatr, Park Wodny, ale potrzebne są jeszcze kluby, w których młodzież będzie mogła się spotykać, poznawać wzajemnie, rozmawiać, tańczyć, spędzać wspólnie czas. Mam nadzieję, że w nadchodzącym roku uda nam się wyłonić firmę, która będzie prowadziła bar/pub w Kresłami, i tym samym stworzymy warunki budowania relacyjności na osiedlu akademickim Politechniki Koszalińskiej. ©©

Rozmawiał: Krzysztof Marczyk